Na str. 2: Nieszczera gra o 40-godzinny tydzień pracy

NR. 46 (5190) WARSZAWA, PIĄTEK 3 LUTEGO 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Rządy Hitlera w Niemczech

Dekret o rozwiązaniu Reichstagu

W środę wieczorem wydany został następujący komunikat urzędowy:

Po złożeniu prezydentowi Rzeszy przez kanclerza Hitlera i wice-kanclerza Papena sprawozdania o rokowaniach z centrum, prezydent Hindenburg wydał, opatrzony datą dzisiejszą, następujący dekret o rozwiązaniu Reichstagu:

„WOBEC TEGO, ŻE UTWORZENIE WIĘKSZOŚCI, ZODLNEJ DO PRACY, OKAZAŁO SIĘ NIEMOŻLIWE, ROZWIĄZUJĘ NA PODSTAWIE ART. 25 KONSTYTUCJI REICHSTAG, BY NARÓD NIEMIECKI POPRZEZ WYBÓR NOWEGO REICHSTAGU ZAJĄŁ STANOWISKO WOBEC UTWORZONEGO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ".

Jednocześnie dalszy dekret prezydenta wyznacza nowe wybory na dzień 5 MARCA.

Zmiana ordynacji wyborczej

W czwartek wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeszy, ZMIENIAJĄCE DOTYCHCZASOWĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ DO REICHSTAGU.

Agencja PAT wymienia szereg nowych przepisów, a mianowicie:

Nie reprezentowane dotychczas w Reichstagu grupy polityczne, zgłaszając listy kandydatów, zebrać muszą pod niemi w jednym okręgu conajmniej tyle głosów, ile potrzeba na przeprowadzenie jednego posła, t. j. 60.000 PODPISÓW; przedtem wystarczało 500 podpisów. W każdym dalszym okręgu na wystawienie swych list drobne ugrupowania zebrać muszą 50 głosów, zamiast dotychczasowych 20.

Do głosowania, na podstawie przepisów, DOPUSZCZENI ZOSTANĄ NIEMCY ZAMIESZKALI ZAGRANICĄ, O ILE W OKRESIE WYBORÓW PRZEBYWAJĄ W NIEMCZECH I ZAOPATRZĄ SIĘ WE WŁAŚCIWE KARTKI WYBORCZE, **to samo dotyczy personelu dyplomatycznego i konsularnego oraz załóg okrętowych.**

Przygotowania do wyborów

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy rozesłał telegraficznie do wszystkich rządów krajowych okólnik, **polecający niezwłoczne podjęcie przygotowań do wyborów.** Zgłaszanie list okręgowych upływa dnia 16 lutego b. r., list państwowych zaś z dniem 19 lutego. Listy złożone będą do kontroli pomiędzy 19 na 26 lutego b. r.

Również sejmy krajowe mają być rozwiązane

Wybory w Prusach mają się odbyć również w dniu 5 marca r. b.

Z wynurzeń sfer oficjalnych wynika, że w razie nieuchwalenia przez Sejm pruski wniosku, iż Sejm Pruski zostaje rozwiązany, rząd Rzeszy zamierza zastosować interpretację konstytucji pruskiej, na mocy której przeprowadzi rozwiązanie Sejmu w sposób, nie mający dotychczas precedensu.

Sejm heski został zwołany na dzień 6 lutego. Na porządku dziennym znajduje się wniosek hitlerowców o **rozwiązanie sejmu.**

Hitler projektował odroczenie Reichstagu na rok

W czasie rokowań z Centrum **Hitler** zwrócił się do przedstawiciela centrum, prałata **Kaasa** z zapytaniem, **czy stronnictwo jego zgodziłoby się na odroczenie Reichstagu na okres 1 roku(!).**

Na żądanie to Centrum postawiło kanclerzowi szereg warunków, ujętych w formie pytań, co do zamiarów rządu. Wówczas Hitler wystosował pismo do prałata Kaasa, zamykające pertraktacje i oświadczające, że wysunięte pytania traktuje jako zajęcie przez Centrum odmownego stanowiska.

Zakaz odbycia manifestacyj socjalistycznych

Zapowiedziane na niedzielę 5 b. m. manifestacje partji socjal - demokratycznej w LUSTGARTENIE zostały przez władze ZAKAZANE.

Komunikat policyjny podkreśla, że zakaz nastąpił z powodu zgłoszenia na tenże dzień manifestacyj hitlerowskich oddziałów szturmowych w pobliżu Lustgartenu.

„VORWAERTS" zapowiada zorganizowanie na wtorek 7 b. m. nowego zgromadzenia i wzywa robotników do masowego udziału w demonstracji.

Zakazy zgromadzeń komunistycznych

W całych Niemczech wydane zostały zakazy zgromadzeń publicznych i pochodów partyj komunistycznych, oraz organizacyj pokrewnych.

Odezwa Hitlera do narodu

„CZTERY LATA"...

W środę o godz. 22, **Hitler** wygłosił przez radjo transmitowaną na wszystkie stacje niemieckie **„Odezwę do narodu niemieckiego".**

Odezwa stwierdza, że „rząd zdecydowany jest w ciągu czterech lat naprawić wszystko zło, które w ciągu czternastu lat zostało zdziałane w Niemczech przez partje rewolucji listopadowej i stronnictwa z niemi sprzymierzone".

„Teraz — mówi odezwa — narodzie niemiecki, daj nam cztery lata, a po nich sądź nas i oceniaj!"

***

Mówiąc o „dniu klęski" przed 14 laty odezwa zaznacza, że „tego nieszczęsnego dnia naród niemiecki, olśniony obietnicami wewnętrznemi i zewnętrznemi, zapomniał o najwyższych wartościach swej przeszłości".

Rozkaz Hitlera do oddziałów szturmowych

„Angriff" ogłasza następujący rozkaz Hitlera do oddziałów szturmowych:

„Przez lat 13 okazywaliście mi niezwykłe posłuszeństwo i dyscyplinę. Komunistyczne organizacje morderców od szeregu dni podżegają w sposób nieodpowiedzialny przeciwko odrodzeniu narodu. Niechaj nikt nie traci panowania nad nerwami. Zachowajcie spokój i dyscyplinę, nie dajcie się szpiclom i prowokatorom sprowadzić z drogi posłuszeństwa wobec mojego rozkazu. Bliską jest godzina, gdy teror zostanie przełamany".

Wszędzie krwawe starcia

Ubiegła noc, zarówno w Berlinie, jak i na całym obszarze Rzeszy obfitowała znowu w krwawe wydarzenia.

W Berlinie znaleziono na ulicy ciężko ranionego oficera policji, którego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

W dzielnicy zachodniej Berlina doszło do bójki pomiędzy szturmowcami a grupą robotników, w wyniku której jeden robotnik został zakłóty na śmierć. Sprawcy zabójstwa zbiegli. W licznych bójkach w dzielnicach robotniczych 7 uczestników odniosło ciężkie rany.

W **Nowej Wsi** pod Berlinem wywiązała się ostra strzelanina.

W czasie formowania się pochodu komunistycznego w Królewcu doszło do ostrych starć z policją i hitlerowcami. Jeden z kapitanów policji, oraz szturmowiec hitlerowski, zostali podobno ciężko poranieni. W godzinach popołudniowych zaburzenia trwały nadal. W całym garnizonie policji królewieckiej ogłoszono stan najostrzejszego pogotowia alarmowego.

Do krwawych starć doszło w **Wanne** (Nadrenja), w **Altonie** i t. d.

Wznowienie prac

Komisji Głównej Konferencji Rozbrojeniowej

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie głównej komisji Konferencji Rozbrojeniowej. Po przemówieniu inauguracyjnem tow. **Hendersona,** zabrał głos delegat francuski **Massigly,** który oświadczył, że projekt francuski w sprawie rozbrojenia powinien spotkać się z pozytywnem przyjęciem ze strony Konferencji Rozbrojeniowej, która musi przedstawić konkretne wnioski.

Delegat włoski **Aloisi** i delegat Niemiec **Nadolny** wysunęli zastrzeżenia przeciwko projektowi francuskiemu. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się dziś po południu.

Wypowiedzenie umowy taryfowej

w zagłębiu Ruhry

Związek właścicieli kopalń zagłębia Ruhry wypowiedział na dzień 31 marca umowę taryfową w górnictwie.

Cała prasa lewicowa komentuje tę wiadomość, jako zapowiedź wielkiej akcji w górnictwie i ciężkim przemyśle, zmierzającej **do daleko idącego obniżenia płac robotniczych.**

Wiadomość ta wywołała duże poruszenie wśród organizacyj robotniczych, które ogłosiły ostre odezwy przeciw akcji przemysłowców.

Strajki w Rumunji

A. T. E. donosi z **Bukaresztu,** iż nastroje strajkowe wśród robotników, szczególniej w **przemyśle naftowym** i **warsztatach kolejowych** są bardzo silne. W **Ploesti,** gdzie onegdaj doszło do poważnych rozruchów, dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. W amerykańsko - rumuńskiem towarzystwie naftowem **„Astra Romana"** wśród robotników panuje niezwykłe wzburzenie. W miejscowości **Moreni** robotnicy naftowi porzucili pracę, ponieważ od 4 miesięcy nie otrzymują wynagrodzenia.

Najgroźniejsza sytuacja panuje wśród robotników **warsztatów kolejowych,** gdzie 7 tysięcy robotników nie przystąpiło do pracy i urządziło burzliwą demonstrację. Robotnicy domagają się podwyższenia płac, motywując swe żądania wzrostem drożyzny.

Obrady Rady Administracyjnej

Międzynarodowego Biura Pracy

W Genewie rozpoczęła się sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Rada postanowiła włączyć do porządku dziennego przyszłorocznej konferencji pracy **sprawę rozszerzenia listy chorób zawodowych i sprawę zakazu pracy kobiet w kopalniach.**

Następnie Rada rozpoczęła dyskusję nad rezolucjami specjalnej konferencji **w sprawie skrócenia czasu pracy.**

Reprezentant rządu angielskiego ostro zwalczał projekt konwencji o 40 godzinnym tygodniu pracy.

W gdańskim Volkstagu

— Środowe posiedzenie Volkstagu w Gdańsku rozpoczęło się od skompletowania prezydjum przez dokonanie wyboru dwóch wice-prezesów. Na pierwszego wice-prezesa wybrany został socjalista **Gehl,** przez aklamację, gdyż przeciw jego kandydaturze nikt nie oponował. (Hitlerowcy byli na sali nieobecni). Na drugiego wice-prezesa wybrano większością głosów nacjonalistę **Philipsena.**

Hitlerowiec **Greiser** wystąpił z wnioskiem o wysłanie depesz hołdowniczych od Volkstagu do prezydenta Rzeszy **Hindenburga i Hitlera.** Do wysłania depesz hołdowniczych nie doszło z powodu protestu socjalistów, komunistów i centrum.

Sprawy gdańskie i mniejszościowe

Na Radzie Ligi Narodów

Rada Ligi Narodów na środowem posiedzeniu załatwiła szereg **spraw gdańskich,** przedewszystkiem trzy sprawy z zakresu stosunków celno - gospodarczych.

W sprawach tych wysoki komisarz zaproponował stronom uzgodnienie poglądów w drodze rozmów bezpośrednich. Gdańsk wypowiedział się za przyjęciem jednej z dwóch przedłożonych przez Polskę propozycyj, wobec czego sprawozdawca Rady, delegat Wielkiej Brytanji, **Eden,** przedłożył Radzie do zatwierdzenia raport, ujęty w tym duchu. Raport został przyjęty.

Następnie Rada Ligi przeszła do **spraw mniejszościowych.**

W sprawie stosowania reformy rolnej w Polsce w związku ze skargami niemieckiemi, sprawozdawca ambasador **Nagaoka** przypomniał, że kwestja ta została odroczona w grudniu, naskutek odrzucenia przez Niemcy raportu komitetu Rady. Od tego czasu komitet zbadał nowe propozycje niemieckie, ale uznał, że nie może ich uwzględnić. Z drugiej strony wysiłki komitetu, celem uzyskania przyjęcia raportu przez Niemcy pozostały bezskuteczne. Reprezentant Niemiec, **Keller,** wyraziwszy ubolewanie, że propozycje niemieckie nie zostały uwzględnione, zapowiedział, że Niemcy skierują sprawę do Trybunału Haskiego. W związku z tem oświadczeniem sprawozdawca zaproponował uznanie sprawy za **zamkniętą dla Ligi.**

Szereg członków Rady potępił wyraźnie stanowisko Niemiec. W konkluzji tej debaty, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, **sprawa została uznana za zamkniętą.**

W dalszym ciągu posiedzenia Rada zajęła się sprawami mniejszości **górnośląskich.** Sprawozdawca **Wagaoka** przedstawił przedewszystkiem raport, obejmujący trzy drobne sprawy z polskiego G. Śląska. Sprawozdawca stwierdził, że, zdaniem Rządu polskiego, sprawy te podlegają wyłącznie sądom polskim — i w myśl konwencji górnośląskiej, Rada nie może tu interwenjować. Sprawozdawca zaproponował zasięgnięcie co do tego opinji **komitetu prawników,** co też zostało przyjęte.

Następnie Rada zajęła się petycją Stowarzyszenia szkół polskich z G. Śląska niemieckiego, **dotyczącą polskiego szkolnictwa zawodowego i dokształcającego.** Sprawę tę skierowano do **komitetu prawników.**

Ostatnią kwestją była skarga mniejszości polskiej na teror wyborczy, stosowany przy wyborach do Landtagu pruskiego w 1932 roku. Przedstawiwszy petycję i uwagi rządu niemieckiego, sprawozdawca zaproponował przyjęcie do wiadomości tych uwag, oraz skierowanie sprawy wypadków teroru na drogę procedury lokalnej. W związku z tem wygłosił dłuższe przemówienie delegat polski **Raczyński.**

Propozycję przyjęto przy powstrzymaniu się od głosu przedstawiciela Polski.

Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi przedłużyła mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga do 15 października 1933 r.

Różne wiadomości

Wedle doniesień „Neue Freie Presse" kanclerz **Dollfuss,** w piśmie wystosowanem do posłów francuskiego i angielskiego, miał złożyć następujące wyjaśnienia w sprawie przesyłki broni z **Włoch** do **Austrji.**

Ze strony prywatnej włoskiej, twierdzi kanclerz, przysłano broń do Austrji, celem przeprowadzenia potrzebnych reparacyj. Za wiedzą władz celnych transport zadeklarowano jako broń. Po dokonaniu naprawy broń zostanie odesłana z powrotem do Włoch. O rzekomych transportach do innych państw rząd austrjacki nic nie wie.

— W Szwajcarji zdarzyły się wczoraj dwa wypadki lotnicze. Mianowicie w **St. Moritz** spadł na zamarznięte jezioro angielski pilot sportowy, ponosząc śmierć na miejscu.

W Davos pilot wojskowy zaczepił w górach o drut telefonu, a spadając, zginął pod lawiną.

Własnym wysiłkiem pomóżmy naszej młodzieży

Wezwanie Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

Przeszło 150-procentowa podwyżka opłat, która boleśnie dotknęła niezamożną młodzież akademicką, spowodowała usunięcie z murów wyższych uczelni kilkuset studentów. Masowa akcja akademików, walczących przeciwko zarządzeniu Ministerjum W. R. i O. P., została złamana z jednej strony przez władze policyjno - administracyjne, z drugiej strony przez wrogie stanowisko burżuazyjnych organizacyj akademickich sanacyjnych i endeckich, które od wewnątrz sparaliżowały akcję niezamożnych studentów.

W tym stanie rzeczy **Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej** (Akademickiej) wystąpił z inicjatywą utworzenia **2 stypendjów w wysokości 300** złotych każde (jednorazowo).

Stypendja te, jedno imienia **Feliksa Perla,** drugie zaś imienia **Romana Szymańskiego,** przeznaczone są dla tych akademików, którzy zostali skreśleni z listy słuchaczów wyższych uczelni z powodu nieopłacenia czesnego, a którzy mogą się wykazać przynależnością do jednej z socjalistycznych organizacyj akademickich i czynną pracą w ruchu robotniczym.

W skład Komisji Stypendjalnej, wchodzą —oprócz przedstawicieli Z. N. M. S. przedstawiciele C. K. W. P. P. S. i K. C. Organizacji Młodz. T. U. R.

Szczegóły zostaną ogłoszone w najbliższym czasie.

Otwierając **łańcuch prasowy** na fundusz stypendjalny, prosimy usilnie wszystkich towarzyszy i sympatyków o poparcie naszej inicjatywy.

KOMITET WYKONAWCZY Z. N. M. S.

***

Tow. **Lauerówna** wpłata zł. 3 i wzywa tow. tow. **Kazimierę Dubois, Halinę Rapacką, Ewę Kalinowską, adw. M. Rudzińskiego, adw. Honigwilla, adw. Benkla, adw. L. Cohna, adw. Garlickiego, oraz dr. M. Breita z Krakowa.**

Tow. Mitzner wpłaca zł. 5 i wzywa tow. tow. **J. Stopnickiego, Br. Wertheima i W. Altera.**

Tow. Jakubowski wpłaca zł. 1 i wzywa tow. tow. **O. Krysieńską, Kaz. Kurnikowską, Ad. Obarskiego, Bron. i J. Lipińskich, J. Deptułę, W. Lichaczewskiego i A. Rubinsteina.**

Makabryczne pląsy

W numerze styczniowym ukazującego się w Wilnie miesięcznika **„Smuga"** znajdujemy kilka słusznych uwag, odnoszących się do artykułu p. **Cata** w wileńskiem „Słowie". Artykuł ten był w końcu grudnia cytowany przez prasę, jako ilustracja psychiki gloryfikatorów Brześcia.

A oto, co czytamy w „Smudze":

„Bolszewicy, kiedy zawisają na szubienicach, to powinniśmy naokoło tych szubienic pląsać.. Litość wobec bolszewików jest antyhumanitarną, jaką byłaby np. „litość" wobec bakteryj dżumy lub innych epidemji" — pisze p. Cat w n-rze 331 „Słowa". A zatem — zróbmy przyjacielskie koło i zanućmy pieśń wesołą — skoro się po temu nadarza okazja.

Pląsy wokół zabitego człowieka uważane są przez kulturalniejszych Botokudów za zwyczaj nader niesmaczny. Natomiast plemiona ludożercze środkowej Afryki usprawiedliwiają podobne pląsy, jakie od czasu do czasu jeszcze wyprawiają, tem, że trudno się człowiekowi powstrzymać od uzewnętrznienia swej radości w chwili, gdy nadarza się okazja obfitego i smacznego „papu". Zrozumiały ten psychologicznie argument nie usprawiedliwia jednakże „Słowa".

Powieszenie dwóch młodych ludzi daje p **Catowi** okazję do napisania kilku „uwag technicznych, które — jak się zdaje p. **Catowi** — napisałby na marginesie tego procesu (Gródeckiego przyp. nasz). **Zubatow,** albo inny policjant inteligentny".

Pod ludożerczym zwrotem, jaki się przy pisaniu tych „uwag technicznych" wymknął z pod pióra p. Catowi policjant inteligentny z trudemby się chyba podpisał.

Jakże ciekawa jest ewolucja poglądów estetycznych p. **Cata.** Przed rokiem symbolem Kultury Zachodniej był dla niego kieliszek burgunda, dziś — są nim pląsy wokół szubienic.

Jak słychać, chodzą po Wilnie pogłoski o wspaniałym balu, jaki w bież. karnawale przygotowuje „Towarzystwo Obrony Kultury Zachodniej" i „Bractwo Kieliszka Burgunda" Bal odbędzie się ponoć w podziemiach pałacu Łukiskiego. Odpowiednią dekoracją sali zajmie się kat".

Artykulik zdobi ilustracja, przedstawiająca pląsy katów i „Catów" dokoła szubienicy i zawieszonego na niej delikwenta.

Nieszczera gra o 40-godzinny tydzień pracy na Konferencji w Genewie

Na cały świat roztrąbiono jeszcze przed przygotowaniem konferencji technicznej w Genewie, że faszystowski rząd *Mussoliniego* wysuwa projekt 40-godz. tygodnia pracy, którego będzie bronił do upadłego. Tu i ówdzie dało się słyszeć, a nawet prasa niektórych kierunków politycznych *twierdziła*, że jednak faszyzm nie prowadzi polityki agresywnej wobec klasy robotniczej, jak to usiłują wmawiać socjaliści, bo przecież zdobył się na tak wielką i korzystną reformę socjalną. Niektórzy przypisywali to zwrotowi faszyzmu „na lewo" bo przecież — jak to można było pogodzić, by dyktator, zamiast prowadzić politykę kapitalistyczną w ostrej formie — szedł na spotkanie Światowi Pracy!

Złudzenie to utrzymywało się tak długo, dopóki nie rozpoczęły się obrady konferencji. Gdy jednak przedstawiciele faszystowskich Włoch, i to właśnie ci „projektodawcy", stanęli wobec *faktu dokonanego i konieczności wyraźnego zdeklarowania się* — wówczas wysuwali takie same przeszkody co do rzekomej niemożliwości wprowadzenia 40 godz. tygodnia pracy, jak przedstawiciele kapitalistów z innych krajów i razem solidarnie głosowali przeciw zasadniczemu projektowi. Słowem, poznał swój swego i ze swoim się zsolidaryzował.

Przebieg obrad konferencji genewskiej nie można inaczej określić, jak tylko *fałszywą grą w karty*. Bo przecież dało się zauważyć dużo wzajemnych uprzejmości i ukłonów, ale wszystko pozostało po staremu. Przedstawiciele przemysłowców prowadzili politykę wyrafinowanych kuglarzy. „Żądacie wprowadzenia 40 godz. tygodnia pracy — owszem — należy taką ustawę wprowadzić, lecz pod warunkiem, że to samo uczynią wszystkie inne kraje, a ponieważ nie wszystkie państwa były reprezentowane na konferencji w Genewie, wobec tego kwestja ta zasadniczo nie mogła być zdecydowana. Taką samą grę prowadzili przemysłowcy z waszyngtońską konwencją o 8-godz. dniu pracy, którą dotąd nie wszystkie kraje ratyfikowały. Niby to tak wygląda, że jest bardzo wiele dobrych chęci, ale brak stanowczej decyzji. Takie same sanowisko zajmują przemysłowcy we wszystkich kwestjach zasadniczych, jak np. rozbrojenie, bezrobocie, zahamowanie racjonalizacji pracy, gdy chodzi o cła i t. p. Ta „chwiejność" przemysłowców może być usunięta jedynie przez *zdecydowane wystąpienie* klasy robotniczej.

W konferencji genewskiej, z ramienia polskich przemysłowców, brał udział b. minister przemysłu i handlu, p. M. *Szydłowski*, który w dniu 16 stycznia b. r. wygłosił na plenarnem posiedzeniu konferencji przemówienie, które pod wieloma względami *nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy* i dlatego też tą kwestją się zajmiemy.

P. inż. *Szydłowski* oświadczył, że przemysły zorganizowane dążą do obniżenia cen swych artykułów — dążąc równocześnie do obniżenia kosztów produkcji, co jednak nie jest problemem tak łatwym, bo płace robotnicze, ze względu na zatrudnienie od 3 do 4 dni w tygodniu, nie mogą ulec obniżce.

Twierdzenie p. *Szydłowskiego* nie jest ścisłe, bo chociaż od zgórą dwuch lat robotnicy, zatrudnieni w kopalniach węgla, w hutach żelaza i cynku w przemyśle włókienniczym i cementowniach pracują przy skróconym tygodniu pracy — to jednak ich płace zasadnicze i zarobki *zostały już dwukrotnie, poważnie obniżone.* A jakie ma znaczenie poufny okólnik polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, wysłany do swych członków-przemysłowców, który zaleca wprowadzenie wysokiej obniżki płac zasadniczych?

Czy to nie jest faktyczną obniżką, kiedy ten okólnik skrupulatnie wykonują przemysłowcy, chociaż w fabrykach metalowych już od niepamiętnych czasów pracuje się nie wszystkie dni w tygodniu?

Przemówienie swe p. inż. *Szydłowski* zakończył w ten sposób:

> „nie negując korzyści, wynikających ze studjowania tego problemu i uznając potrzebę dalszych badań, muszę dać odpowiedź negatywną na stawiane nam pytanie i oświadczyć się przeciw konwencji".

P. inż. *Szydłowski* znalazł bardzo wiele „przeszkód", zresztą, jak każdy przemysłowiec, — które „uniemożliwiają" wprowadzenie 40-godz. tygodnia pracy. Kiedy w przemyśle naftowym na długo przed wojną światową, wprowadzono 8-godz. dzień pracy, wówczas przemysłowcy naftowi przytaczali te same „argumenty", a więcej zdenerwowani i mniej doświadczeni krzyczeli o „bankructwie" przemysłu naftowego. Tymczasem, po wprowadzeniu 8-godz. dnia pracy nastąpił *największy rozwój i rozkwit tego przemysłu,* o czem p. inż. *Szydłowski* doskonale wie, gdyż długie lata w tej gałęzi przemysłu pracował.

Po wojnie światowej wprowadzono 46, względnie 48-godz. tydzień pracy.

Chociaż przemysłowcy z lekkiem sercem obalili międzynarodowy układ o 40-godz. tygodniu pracy, to jednak kwestji samej w ten sposób *nie załatwili,* gdyż staje się ona *koniecznością gospodarczą.* Obecnie na świecie znajduje się bez pracy 30 miljonów ludzi, bez jakichkolwiek środków do życia. Jest to armja olbrzymia, która przy obecnym systemie pracy zmechanizowanej, przy systemie racjonalizacji — pracy nie znajdzie. Niedostatek i nędza będą przybierały coraz większe rozmiary i może dojść do tego, że ludzie z głodu, masowo na ulicach będą padali. Jeżeli przemysłowcy chcą do takich warunków doprowadzić, to politykę ich nie można inaczej nazwać, jak tylko *polityką bankrutów.*

Jeżeli przemysłowcy umieją ratować przejściowo siebie samych i na ten cel łożą rocznie miljony, jak np. na Syndakat Polskich Hut Żelaznych, na kartel naftowy, na dumpingową gospodarkę węglem — to muszą się znaleźć pieniądze na ratowanie miljonowych egzystencyj robotniczych! Żadne wykręty w tym wypadku nic nie pomogą, bo twarde prawa życiowe przełamią nieuzasadniony upór przemysłowców i wprowadzą takie warunki pracy, jak tego wymagają interesy ludzi pracy.

WILHELM TOPINEK.

Na widowni międzynarodowej

ZWYCIĘSTWO DE VALERY.

De Valera, wódz republikanów irlandzkich, odniósł w wyborach do parlamentu duże zwycięstwo, uzyskał bowiem większość absolutną. Większość ta wynosi wprawdzie tylko 1 głos, ale w porównaniu z poprzednim parlamentem, gdzie partja **de Valery** była w mniejszości, jest to wielki krok naprzód i wydatne wzmocnienie pozycji drugiego rządu **de Valery** zarówno w kraju, jak wobec Anglji.

Społeczeństwo irlandzkie znaczną większością poparło politykę **de Valery,** albowiem Partja Pracy, która w poprzednim parlamencie szła z nim razem w walce z Anglją, również powiększyła liczbę swych mandatów. Partja **Cosgrava** natomiast, zwolenniczka ugody z Anglją, straciła 9 mandatów.

Zwycięstwo **de Valery,** acz prawdopodobne, było o tyle niespodzianką, że spodziewano się silnego odpływu jego wyborców włościańskich, których dotkliwie dotknął bojkot angielski irlandzkich produktów rolnych. Ale wydaje się, że bojkot ten zaszkodził raczej większym posiadaczom rolnym, utrzymującym się przeważnie z wywozu, drobniejsi zaś rolnicy, żyjący z rynku wewnętrznego, nie ucierpieli i przeciwnie zyskali o tyle, że nie potrzebują płacić rat odszkodowawczych za ziemię rządowi angielskiemu, zniesionych, jak wiadomo przez rząd **de Valery.**

Zwycięstwo republikanów irlandzkich jest poważnym ciosem dla rządu angielskiego, a specjalnie dla min **Thomasa,** który zastosował względem Irlanji metody „silnej ręki". O ile **de Valera** zręcznie wyzyska swe zwycięstwo, rząd angielski będzie zmuszony uznać wolę Irlandji, niedwuznacznie wyrażoną w wyborach.

ANGIELSKI PROJEKT ROZBROJENIA

Projekty rozbrojeniowe mnożą się jak bakcyle. Swego czasu Anglja wysunęła własny projekt rozbrojenia, który był przez nas omawiany. Później przyszedł głośny projekt francuski rządu **Herriota.** Obecnie rząd angielski złożył niespodzianie Biuru (zarządowi) Konferencji Rozbrojeniowej nowy projekt, który Biuro **ma przedyskutować,** a następnie, w razie **uchwalenia,** włączyć do konwencji (umowy) o rozbrojeniu.

Projekt angielski opiera się na zasadach następujących:

1) uroczyste zapewnienie wszystkich państw europejskich, że w żadnym razie nie rozstrzygną sporów obecnych lub przyszłych na drodze przemocy (ile już było tych uroczystych zapewnień, które jednak w niczem nie szkodzą dalszemu „uroczystemu" zbrojeniu się państw. **Red.);**

2) natychmiastowe zbadanie przez **państwa kontynentalne Europy** możliwości zawarcia **układów politycznych** celem zapewnienia **bezpieczeństwa wzajemnego.** Układy te określiłyby warunki, na jakich każde z państw europejskich ma być **upoważnione** do współpracy z innemi państwami;

3) Zastosowanie zasady, że ograniczenia zbrojeń, obowiązujące **Niemcy** i inne państwa rozbrojone, ma też obowiązywać wszystkie **inne kraje.** Postanowienie to ma wejść do konwencji rozbrojeniowej, którąby zastąpiła w Traktacie Wersalskim artykuły części 5-ej;

4) **Zastosowanie zasady,** że ograniczenia zbrojeń w stosunku do Niemiec i in. obowiązują na takiż okres czasu i na takichże metodach rewizji, jak dla wszystkich innych państw. W tym celu wszystkie państwa, podpisujące nowy układ, mają przed upływem konwencji przystąpić do nowych **rokowań o zawarcie** dalszej konwencji o dalsze zmniejszenie zbrojeń;

5) Przyjęcie w konwencji **zasady** równości kwalitatywnej (jakościowej), a dla urzeczywistnienia tej równości — ustanowienie określonych etapów rozbrojeniowych. **Uwzględnienie zasady,** iż należy sprowadzić armje kontynentalne Europy do pewnego jednego powszechnego i równego typu.

Dalsze punkty projektu mówią o szczegółach rozbrojenia.

OSTRY ZATARG W DANJI

Socjalistyczny Rząd duński wniósł do Sejmu projekt ustawy, przedłużający istniejące umowy zbiorowe, a jednocześnie zabraniający wszelkie lokauty i strajki do 1 lutego 1934 r.

Danja przeżywa ciężki kryzys gospodarczy i liczy 200 tys. bezrobotnych ($\frac{1}{3}$ zorganizowanych robotników). Rząd Stanninga opracował dokładny plan walk. z kryzysem, ale nie może go przeprowadzić, albowiem rząd rozporządza większością tylko w Sejmie, ale jest w mniejszości w senacie, każda zaś ustawa musi przejść przez obie Izby. Rząd chce pozyskać część senatu innemi ustępstwami gospodarczemi, ale i to nie pomogło.

Tymczasem przedsiębiorcy zażądali obniżki płac o 20%. Związki zawodowe kategorycznie odmówiły. Przedsiębiorcy zagrozili lokautem, na co związki odpowiedziały, że ogłoszą strajk we wszystkich zakładach, nie objętych lokautem. W ten sposób groziłoby sparaliżowanie życia gospodarczego Danji, wobec czego rząd wystąpił z projektem powyższym.

Czy projekt ten przejdzie, nie jest rzeczą pewną.

Klecha liberalizmu

Należę do tych jeszcze niewielu, którzy wyznają i kochają zasady liberalne, ale ta lekcja, którą mi daje p. Józef **Wasowski** w „Epoce" nr. 5 w artykuliku pt. **„Zły wybryk",** mogłaby mi obrzydzić liberalizm. P. **Wasowski** robi mi wyrzuty z tego, że swoją książką przeciw Boyowi pt. **„Benjaminek"** łamię jakiś „front walki", idę na rękę klerykałom i nacjonalistom.

A cóż mnie to obchodzi, komu ja tam idę na rękę! Czy p. **Wasowski,** jako wytrawny publicysta, z własnej praktyki nie wie, że wszystko, co jest w Polsce godne atakowania, związane jest z jakąś „świętością" i że gdyby się tem krępować, wogóleby pokój i sen Boży w Polsce nastąpił? Argument p. Wasowskiego pochodzi wprost z kuźni Boya i już dziesiątki razy był przeciw mnie używany, dostał się aż do ostatniej książki Boya, — i ja odpieram go jeszcze raz tem, że to jest obrzydliwy **szantaż.** Jeżeli innych argumentów na składzie nie macie, to siedźcie cicho.

Gdyby wytrawność p. **Wasowskiego** szła u niego w parze z sumiennością, to jest gdyby był czytał moją książkę, zaraz po kilku kartkach by się przekonał, że to nie są te zwykłe napaści klerykałów pomorskich, które z Boya robią męczennika, lecz rozprawienie się w zupełnie innej płaszczyźnie, innemi argumentami, — prawdziwa walka ideowa, nie korzystająca z żadnych sympatyj i antypatyj politycznych, taka jakiej w Polsce oddawna nie było. Jeżeli p. **Piasecki** w **„ABC"** tę książkę pochwalił, — bo tylko o niego chodzi, — to dlatego, że jest rozumnym **literatem** i Boy jest mu przykry jako zjawisko literackie, nietylko polityczne. Czy p. **Wasowski** myśli, że endek, dlatego, że jest endekiem, już nie może mieć niezależnego sądu w sprawach literackich? Jeżeli endek **Skiwski** wychwala Boya pod niebiosy, to to się liczy, a gdy endek **Piasecki** potępia go za parctactwo i płyciznę, to to się nie liczy?

Cóż za barbarzyństwo! P **Wasowski** tak samo jak komuniści radby zredukować wszystkie przeciwieństwa do jednego, skomasować to co jest zróżniczkowane — i to ma być liberał! Liberał, który co tydzień całuje swego papieża Boya w pantofel.

Liberalizm to jest idea, nie obóz. I gdyby był p. **Wasowski** czytał niedawne artykuły **Czuchnowskiego** w **„Robotniku"** dowiedziałby się, po której stronie barykady umieszczają Boya pisarze inni. Czy nie dosyć już tego militarnego żargonu w literaturze?

Czy może miałem rękopis **„Benjaminka"** schować do szuflady, lub zapytać p. **Wasowskiego** lub sławetny areopag z IPS-u o ich „imprimatur"? Czy p. **Wasowski** sam, zapoznawszy się z treścią mojej książki, nie przyznałby mimo wszystko, że szkoda by było, gdyby ona nie wyszła?

Byłby się z niej p. **Wasowski** dowiedział np., że on sam myśli „kategorjami rang", niezgodnemi z szczerą myślą liberlaną. Uprawiać kult wielkich ludzi a nie wielkich idej i wielkich myśli, to prowadzi do takich absurdów jak kult Boya. Najgorsi nie są tak poślednimi i najlepsi nie są tak wielkimi, każdy człowiek ma swój sens i nie wolno nim pomiatać tak jak p. Wasowski — tu znów szkoła boyizmu — mną pomiata.

„Pisarz tej miary co Boy — pisze p. Wasowski — może sobie pogodnie i spokojnie powiedzieć: guarda e passa (spojrzał i poszedł)". Ale w praktyce Boy nie zachował się dostojnie. Pieniąc się z wściekłości, wyszantażował się w art. **„Robotnik przez małe r",** potem w „IKC" z 18 grudnia, chyłkiem, bo zamilcza moje nazwisko, wyśmiewa to że się jąkam i kładzie w moje usta słowa których nie użyłem: „ja-a-a pie-e-rwszy" niby jakobym się chwalił, że jestem czy też byłem, pierwszym dekadentem w Polsce. Zdanie o które chodzi brzmi całkiem inaczej: „Jedynym konsekwentnym „dekadentem" w Polsce, jak się teraz pokazuje, byłem ja" — co chyba nie jest samochwalbą, gdy się zważy na opinję dekadentyzmu w Polsce. Więc nietylko „spojrzał" ale: zełgał i poszedł. A potem schował się za żołnierskie plecy p. Słonimskiego („Wiad. Lit." z 25.12) i pod fartuszek p. **Krzywickiej** („Nowe pismo" z 29.1) i stamtąd do mnie strzelał; teraz nasłał na mnie p. **Wasowskiego** (z czysto boyowską argumentacją, i Bóg wie kogo jeszcze ze swych przyjaciół użyje do wyciągania kasztanów z ognia: jemu kasztany, mnie ogień.

Karol Irzykowski.

Protesty wyborcze

(PID.). W poniedziałek, 6 b. m., Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie 4 protesty wyborcze, zgłoszone przez „Centrolew" przeciwko wyborom do Senatu **w okręgu Nr. 2 (województwo warszawskie).**

Dwa lata więzienia za... wiersze?!

Sąd Okręgowy w **Lublinie** rozpatrywał dwie sprawy, które rzucają bardzo ponure światło na panujące u nas stosunki.

W pierwszej sprawie oskarżony był **Józef Łobodowski,** o „bluźnierstwo w druku", jakiego miał się dopuścić w zbiorze poezji p. t. **„O czerwonej krwi".** W wyniku rozprawy Łobodowski skazany został na **dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata**

W drugiej rozprawie oskarżony był ten sam Łobodowski za wiersz p. t. **„Słowo o prokuratorze",** wydrukowany w tygodniu „Trybuna" w Nr. 6 z roku zeszłego, oraz red. odpowiedzialny „Trybuny", **Józef Falandysz.** W wyniku rozprawy sąd skazał Łobodowskiego na 6 miesięcy więzienia z jednoczesnem umorzeniem kary z uwagi na amnestję. Redaktora Flandysza uniewinniono.

Z ŻYCIA PARTJI

PIĄTEK

3 lutego o godz. 7 wiecz. odbędzie się Doroczna Konferencja Dzielnicy „Powązki" ul. Dzielna 95 — sprawozdanie polityczne złoży tow. Dratwa. Członkowie dzielnicy proszeni są o punktualne przybycie.

***

3-go lutego b. r. o godz. 7-ej wiecz. na zebraniach dzielnicowych zostaną wygłoszone referaty na temat „PPS. w świetle procesów".

WOLA — CZYSTE, ul. Wolska 44 — referat wygłosi tow. J. Kwapiński.

POWIŚLE, ul. Czerwonego Krzyża 20 — ref. tow. St. Garlicki.

NOWE-BRÓDNO, ul. Siedzibna 4 — ref. tow. Z. Nowicki.

OCHOTA, Przemyska 18 — ref. tow. L. Cohn.

MOKOTÓW, Chocimska 23 — referuje tow. H. Raabe.

MARYMONT Krasińskiego 10 — ref. tow. A. Baryka.

CZERNIAKÓW, ul. Nowosielecka 1 — ref. tow. J. Stopnicki.

PRAGA, ul. Targowa 44 — ref. A. Zdanowski.

JEROZOLIMA ul Leszno 53 — ref. tow. St. Benkiel.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY „ŚRÓDMIEŚCIE" odbędzie się dn. 3 lutego o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Wrecka 7.

Z. N. M. S.

Zebranie Sekcji samokształceniowe' odbędzie się dziś o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Obecność wszystkich tow. konieczna.

Tegośmy jeszcze nie widzieli!

Cudowne foki w Cyrku Staniewskich!

Cyrk Staniewskich zgotował na luty Warszawie niespodziankę, której trudno się było spodziewać nawet po dyrekcji tego nawskroś europejskiego przedsiębiorstwa. Sprowadził oto i pokazuje na arenie wśród wielu innych atrakcyj, fokę-artystkę, fokę-tancerkę, fokę-żonglera, fokę-dyrygenta i fokę-klakiera. Ten zespół cudownych stworzeń jest tak zachwycający, że trudno doprawdy znaleźć słowo pochwały, gdyż zwykłe utarte superlatywy tu już nie wystarczą!

Foki Wallendo w cyrku Staniewskich były bezsprzecznie bohaterkami premjerowemi wieczoru, a wkrótce staną się, niewątpliwie, najpopularniejszemi „osobistościami" Warszawy. (x)

Małżeństwa filmowe

Ileż to razy widz filmowy, patrząc na perypetje miłosne słynnych par ekranu, usiłuje wyobrazić sobie ich wzajemny stosunek w życiu codziennem. Jak zachowują się poza godzinami zdjęć Janet Gaynor i Charles Farrel? Co łączy Liljan Harvey z Henry Garat? Jak Jeannette Mac Donald traktuje Maurice'a Chevalier? Chciałoby się odchylić rąbka ekranu i zajrzeć do życia intymnego ulubionych gwiazd i ich filmowych amantów. Od czasu do czasu ciekawość widza zaspokaja wzmianka w gazecie, jak np. ostatnio wiadomość o ślubie Alberta Prejeana z Annabellą. Stało się to w czasie nagrywania filmu „Syn mimowoli", w którym Annabella i Prejean grają rolę kochanków. W „Synu mimowoli" Albert Prejean i Annabella prześcigają samych siebie. Film ten ujrzymy wkrótce w jednym z najwytworniejszych kinoteatrów Warszawy. (x)

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Czeng".
ADRIA: „Kobieta z Monte Carlo".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
ANTINEA: „Nowomodny taniec" i „Ułani, ułani".
BAJKA: „Djabelski wąwóz" i „Dzielnice emigrantów z Nowego Jorku".
COLOSSEUM: „Rome Express".

COLOSSEUM MAŁE: „Przygody Toma Savyera".
CASINO: „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Kinomanjak" i „Powódź".
CRISTAL: „Wyspa tajemnicza".
EUROPA: „Pokonani zwycięzcy".
FAMA: „Na rozkaz kobiety".
FORUM: „Człowiek, którego zabiłem".
FILHARMONJA: „Podróż poślubna we troje".
HELJOS: „Sto metrów miłości".
HOLLYWOOD: „Serca na rozdrożu".
KOMETA: „Biała odaliska" i rewja.

LOS: „Szanghaj Express".

LUX: „Tajem... pani Mary".
MAJESTIC: „Noce portowe"

MASKA. „Blaski i cienie miłości".
MIEJSKI: „Pogromcy przestworzy".

METROPOLIS: „Ułani, ułani". Na scenie fakirzy.
MEWA: „Blaski i nędza życia kurtyzany" i „Flip, Flap za kratami".
MIRAŻ: „Verdun" i rewja.
OAZA: „Podniebni rycerze" i „Rekord wysokości".
PAN: „Symfonja 6 miljonów".
PALACE: „Siostra Angelika".

ROXY: „Księżna łowicka".
SOKÓŁ: „Rasputin" i „Szalona hrabianka".
STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości".
SPLENDID. „Blond Weaus".
TRIANON: „Precz z miłością".
TOMBOLA: „Cudotwórca" i „Królowa Południa".
TON: „Księżna Łowicka".
UCIECHA: Ostatnie dni „Boczna ulica".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bokserzy Budapesztu biją Poznań 10:6

Wczoraj późnym wieczorem odbył się w Poznaniu sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Budapesztu.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Budapesztu w stosunku 10:6.

W wadze muszej: Kubinyi zwyciężył na punkty Rogowskiego. **W koguciej** Polus pokonał Lovasa przez techniczny k. o. **W wadze piórkowej** Kajnar pokonał Enekesa w drugiej rundzie na skutek przerwania walki przez lekarza. **W wadze lekkiej** Fogas (W) wygrał z Sipińskim. **W wadze półśredniej** zwyciężył Pierard Węgra Oerdesa. **W średniej** Fargas (W) wypunktował Rogowskiego (Sokół). **W półciężkiej** Szigeti zwyciężył walkoverem. Wreszcie w **wadze ciężkiej** Körösi (Węgry) odniósł zwycięstwo nad trzymającym się bardzo dobrze Tomaszewskim.

Publiczności około 2000

Hokejowe mistrzostwa Polski w Krynicy

MISTRZ POLSKI TRACI PIERWSZY PUNKT.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju mistrz Polski A. Z. S. Warszawa zremisował z lwowską Pogonią 0:0.

SUKCES ŁÓDZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Trzeci mecz o mistrzostwo Polski w hokeju rozegrany pomiędzy poznańskim AZS. a ŁKS. zakończył się również wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:0, 0:1, 0:1).

POGOŃ ZWYCIĘŻA SOKÓŁ 1:0.

W czwartek rano Pogoń lwowska pokonała warszawski Sokół 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyny punkt zdobył Weisberg.

DWA ZWYCIĘSTWA DRUŻYN WARSZAWSKICH.

Wczoraj późnym wieczorem odbyły się dwa dalsze mecze: warszawska **Legja** pokonała poznański AZS 1:0, a warszawski **AZS.** odniósł ciężko wywalczone zwycięstwo nad wileńskiem **„Ogniskiem"** 2:1.

Bieg narciarski o puhar Makuszyńskiego

Wczoraj odbyły się w Zakopanem tradycyjne zawody narciarskie o puhar wędrowny Kornela Makuszyńskiego.

Startowało 50 zawodników.

W klasie juniorów zwyciężył Jan Bochenek (Wisła) w czasie 14,27 sek., zajmując jednocześnie drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji wszystkich zawodników.

W klasie senjorów Z. Słowiński (Strzelec) 14.23 sek.

W kategorji odlboyów Bednarski Henryk (SNPTT) — najstarszy polski narciarz, w czasie 18.24 sek.

Otwarcie igrzysk zimowych Makkabi

Wczoraj w godzinach południowych na wielkim stadjonie w Zakopanem odbyła się uroczystość otwarcia Igrzysk zimowych Makabi w obecności 5000 widzów.

Defilada zawodników wypadła imponująco. Zawodnicy, zgrupowani pod sztandarami swoich państw, przedefilowali w kolejności następującej: Austrja, Czechosłowacja, Gdańsk, Niemcy, Norwegja, Rumunja i Polska.

Po defiladzie nastąpiło ślubowanie zawodników.

Warunki atmosferyczne w czasie uroczystości i otwarcia — fatalne; kompletna odwilż i deszcz.

SUKCESY POLSKICH NARCIARZY.

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych i odwilży rozegrane zostały w ramach zimowych Igrzysk Makabi — cztery biegi narciarskie, a mianowicie: 18 klm. dla panów, 8 klm dla pań, 9 klm. dla junjorów i 4 klm. dla młodzików. Wszystkie biegi obesłane były licznie, a wręcz sensacją był udział aż 43 zawodniczek w biegu pań, co stanowi bodaj rekord polski.

W biegu na 18 klm. pierwsze miejsce zajął Polak — Warenhaupt w czasie 2 godz. 8 m. 49 sek. Na drugiem miejscu przybył inż. Wurkel (Czechosłowacja) — 2:13:50 sek.

W biegu na 8 klm. dla pań zwyciężyła Polka — Szwarcbartówna 41 m. 42 sek.

W biegu juniorów na 9 klm. pierwsze trzy miejsca zajęli Polacy.

W biegu młodzików na 4 klm. zwyciężył Vorschürm — 22:30 sek.

Warunki na trasie fatalne.

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ NA ZAWODACH SANECZKOWYCH.

Wczoraj na torze saneczkowym w Kuźnicach rozegrano parę konkurencji saneczkarskich w ramach igrzysk zimowych Makabjady.

Wszystkie pierwsze miejsca zdobyli zawodnicy polscy.

Z powodu odwilży — warunki na torze fatalne.

Tenisiści polscy w Sztokholmie

Wczoraj przybyli do Sztokholmu polscy tenisiści: Jędrzejowska, Tłoczyński i Wittman.

Polacy rozegrali w kilka godzin po przyjeździe dwa mecze tenisowe, mając za partnera króla Szwecji, Gustawa.

W pierwszym meczu para: król Gustaw — Oesterg (mistrz Szwecji) walczyła przeciwko Polakom Tłoczyński—Wittman. Rozegrano dwa sety. Pierwszego wygrał król — 7:5, w drugim triumfowali Polacy 6:3.

W drugim meczu król Gustaw w parze z Tłoczyńskim pokonał w jednym secie parę Wittman — Jędrzejowska w stosunku 6:3.

140 KLUBÓW NARCIARSKICH W POLSCE

Narciarstwo w Polsce rozwija się coraz pomyślniej, czego dowodem jest stały wzrost liczby klubów, zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim. W ciągu ostatnich trzech miesięcy przybyło przeszło 30 klubów tak, że PZN liczy już 140 klubów. W związku z tem PZN projektuje stworzenie kilku nowych okręgów narciarskich.

Warta we Lwowie

W środę późnym wieczorem odbył się we Lwowie mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Lwowa a Wartą. Dzięki stronniczości sędziów mecz przyniósł wynik nierozstrzygnięty 8:8. W pierwszych czterech wagach zwycięstwo odnieśli lwowianie ,natomiast w ostatnich czterech wygrali pięściarze Warty (wszystkie walki przez k. o.).

Wczoraj poznańska Warta rozegrała drugi mecz bokserski we Lwowie. Przeciwnikiem poznańczyków była Lechja. Mecz przyniósł zwycięstwo Warty w stosunku 10:6.

Lankosz narciarskim mistrzem Lwowa

We Lwowie odbyły się wczoraj zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa. Program obejmował biegi pań, panów i juniorów oraz skoki.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Lwowa zdobył Lankosz (KTN) 451 p.

Drużynowo mistrzostwo Lwowa zdobył KTN 1423 punkty przed Czarnymi 1000pkt. i Przemyskim TN 731 punktów.

Z całego świata

Sztokholm. Bokserska reprezentacja Norwegji pokonała reprezentacyjny zespół Szwecji w stosunku wysokim 12:4.

Berlin. Międzynarodowe zimowe mistrzostwa Niemiec w tenisie zostały zakończone i przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedyńczej panów Cramm. W grze pojedyńczej pań — Payot (Szwajcarja). W grze podwójnej panów — para Cramm — Maier (zespół niemiecko - szwajcarski). W grze podwójnej pań: para niemiecka Stuck — Horn. W grze mieszanej — para francuska Adamoff—Lesueur.

Zurych. Amerykańska drużyna hokejowa Massachusetts Rangers pokonała reprezentację Szwajcarji w stosunku 2:1.

New York. Związek Hokejowy Stanów Zjednoczonych zdecydował, że w turnieju hokejowym o mistrzostwo świata w Pradze, barwy Stanów reprezentować będzie drużyna Massachusetts Rangers, która bawi w Europie od dłuższego czasu.

Londyn. W Londynie odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej na lodzie o mistrzostwo Europy. Tytuł mistrza ponownie uzyskał Austrjak Karol Schaefer przed Niemcem Ernst Baierem.

Zazdrość i medycyna

W feljetonie **„o pewnej myśli Karola Stryjeńskiego"**, pisząc o zagadnieniu szpitalnictwa, poparłem moje wywody powołaniem na świadka ich słuszności młodego pisarza p. **Michała Choromańskiego.** I cóż to za autorytet — cóż znaczy jego świadectwo? — zdziwił się być może, ten i ów z czytelników. Zamiast odpowiedź, radbym wetknąć oponentom w rękę świeżą jego książkę, wydaną kilka tygodni temu u Gebethnera.*) Nie mogąc tego uczynić, chcę bodaj w ten sposób czytelnikom „Robotnika" o książce tej opowiedzieć.

Nie znam w świeższej literaturze książki z równą precyzją — chciałoby się powiedzieć — wprost mistrzostwem, oddającej **atmosferę medycyny,** atmosferę zawodu lekarskiego, jak książka Choromańskiego. Jeden z bohaterów powieści, dyrektor szpitala chirurg Tamten, jego zagraniczny gość, docent niemiecki, doktór Fuchs, stary lekarz ordynator szpitalny, medyk Rubiński, siostra przełożona, sanitarjusz Paweł— to są postacie tak żywe i plastyczne, że po przeczytaniu książki myślimy o nich nadal, nieledwie tak, jak o osobistych znajomych, których — jak się to mówi — dobrze znamy. Szczegółowym punktem powieści, tak pod względem artystycznym, jak i pod względem fabularnym, jest opis operacji dokonywanej **przez doktora Tamtena: tutaj na tych kilkunastu kartkach książki ześrodkowała się niejako pasja twórcza Choromańskiego, tutaj też, w tajemnicy tej operacji, w dziwnych i złożonych sprawach,** które podczas niej zachodzą, leży samo sedno wątku powieściowego tej świetnej książki. Już tych kilkanaście kartek stawia Choromańskiego, mojem zdaniem **w rzędzie najlepszych polskich prozaików współczesnych.** Kto tak na wylot zna tajniki sali operacyjnej, kto chłodną, chciałoby się powiedzieć, antyseptyczną jej grozę umiał narzucić czytelnikowi — ten może być chyba powołany na świadka w sprawach, w których się mówo o szpitalnictwie.

Tyle jako usprawiedliwienie mojej dygresji w poprzednim feljetonie. A teraz o samej twórczości Choromańskiego.

Choromański jest pisarzem płodnym. W odstępie rocznym jest to druga jego powieść (pierwsza p. t. **„Biali Bracia"** wydana przez Wydawnictwo Literacko-Naukowe w Krakowie) — równocześnie sypie jak z rękawa nowele, opowiadania, reportaże, tak, że nieustannie spotykamy nazwisko tego młodego autora w odcinku dzienników, tygodników, miesięczników.

Wszystko, co napisał Choromański do tej chwili, cechuje dziwny niepokój, czytelnika **przykuwa i — zatrważa równocześnie.** Przykuwa, bo bohaterzy Choromańskiego rysowani są tak wyraźnie, że z miejsca budzi się w nas głębokie zainteresowanie ich losem—a **zatrważa, bo raz po raz ukazuje nam autor w psychice swych bohaterów, których my znamy i rozumiemy doskonale, jakąś szczelinę przepastną, która wiedzie w nieznane i która przeraża właśnie dlatego, że znajdujemy ją wtedy także w nas samych.** Przecież znamy i **rozumiemy tych** ludzi, których Choromański opisuje, towarzyszymy im więc aż nad brzeg przepaści, którą oni w sobie znajdują. **Czyżbyśmy i siebie „znali" tak niewiele?** Czyżbyśmy i w sobie, w swoim poglądzie na świat, który pieczołowicie lata całe urabiamy, uzupełniamy, wyrównujemy, doskonalimy, że się nam już wydaje pulchny i bezpieczny, mieli jakiegoś dnia odkryć taką rysę nieprzewidzianą, która w jednej chwili zburzy cały ten misterny gmach, tworząc na jego miejscu bezładną stertę gruzów, pod którą, u samego dnia, leży człowiek — nie! — strzęp człowieka?... a jeżeli tak jest, to kiedy przychodzi taki dzień, co zrobić, aby go uniknąć? Czy trzeba — czy można uniknąć?...

Na polskim rynku wydawniczym, który przypomina naogół pustynię, tak jałowa i nikła jest jego roślinność, książka **Choromańskiego** — obok znakomitej trylogji **Andrzeja Struga** i obok **Kruczkowskiego** „Kordjana i chama" — to prawdziwe **wydarzenie kulturalne** ostatnich czasów, obok stosów **książek bezmyślnych** (to określenie wydaje mi się najwłaściwsze, lepiej bowiem oddaje atmosferę polskiej beletrystyki, wśród której **książka z talentem** nie jest taką rzadkością, jak **książka przemyślana i pobudzająca do myślenia)**—pojawiła się znowu książka nie odrażająca czytelnika „programową niejako „łatwością" mającą **rzekomo** być wyrazem dostosowania się do poziomu i potrzeb odbiorców, a **naprawdę** ilustrującą poziom i potrzeby niektórych... autorów... Znowu książka, **o której można bez rumieńca wstydu pomówić z inteligentnymi ludźmi, słowem, książka, którą warto przeczytać** i o której warto było tych kilka słów napisać.

Wiesław Wohnout.

*) Michał Choromański: **„Zazdrość i medycyna"**, Warszawa, Gebethner i Wolff; str. 323.

50-lecie śmierci Ryszarda Wagnera



W bieżącym roku minęło 50 lat od daty śmierci Ryszarda Wagnera.

Samobójstwa

W zakładzie gastronomicznym przy ul. Twardej 31 (róg Pańskiej), po wypiciu dwóch butelek piwa otruł się jodyną **21-letni** Feliks Jeżewski, bezrobotny, syn kolejarza (Szczęśliwicka 22). Desperat wyszedł z lokalu i w bramie pobliskiego domu upadł.

Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł Jeżewskiego do szpitala św. Rocha. Badany o przyczynę targnięcia się na życie J. oświadczył, że uczynił to z powodu ostrych nieporozumień ze swą siostrą.

— 24-letni Stanisław Pikulinus, ślusarz (Okopowa 53) ,targnął się na życie, zatruwszy się formaliną. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wypadki w styczniu

113 samobójstw w Warszawie

W ubiegłym miesiącu targnęło się na życie w Warszawie **113 osób**, w tej liczbie **31 z wynikiem śmiertelnym.**

Wskutek wypadków samochodowych, lub motocyklowych rannych było 40 osób; tramwajowych — 13 rannych, oraz kolejowych — 1 osoba ranna i 3 zabite. Morderstw i zabójstw było 6. Śmierć przy pracy poniosły 2 osoby. Dorożki, platformy, wozy i t. p. pojazdy przejechały 12 osób. Z braku opieki dwoje dzieci straciło życie. Z takich powodów, jak poparzenie, zatrucie gazem świetlnym, zaczadzenie itp. poniosło śmierć 7osób. Ogółem w styczniu zginęło tragiczną śmiercią 51 osób.

Kasiarze dokonali zamachu na trzy kasy, z których zrabowali ogółem 24100 zł. gotówką.

Zgon bezrobotnego

Przy ul. Żelaznej 48, w mieszkaniu własnem zasłabł nagle 60 letni Stanisław Wieczorek, ślusarz, bezrobotny i przed przybyciem lekarza pogotowia zmarł z nieustalonej przyczyny.

STAN POGODY

DOŚĆ CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora 3.II: **Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry** pogoda zmienna z przelotnemi opadami. Niewielkie ochłodzenie. Porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie

urządza w najbliższą sobotę, 4 lutego r. b. o godz. 5 popoł., w sali Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, Bracka 5, II piętro. XVII licytację książek, rycin, rękopisów i autografów

Demonstracje kobiet w Brukseli

przeciwko podwyższeniu podatków



W Belgji reakcyjny rząd podwyższył ostatnio znowu podatki pośrednie. Z tego powodu odbyły się w Belgji liczne demonstracje. M. in. demonstrowały również kobiety przeciwko poczynaniom rządu.

Berliński „Heros“ w Warszawie



W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w teatrze „Nowości“ i w gmachu Cyrku zawody bokserskie pomiędzy drużynami Polski i Niemiec. Pięściarze niemieccy okazali się bardzo słabi i w sobotę w ogólnej punktacji zwyciężyła kombinowana drużyna polska w stosunku 10:6. W zawodach niedzielnych berlińczycy przegrali w stosunku katastrofalnym 2:14.

Na zdjęciu naszem widzimy u góry kombinowany zespół CWS. — IKP., na dole widzimy niemiecką drużynę Herosu.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni „Kapitana z Kepenik“. Świetne to widowisko zejdzie ostatecznie z afisza w niedzielę dnia 5 lutego. W poniedziałek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. We wtorek dnia 7 lutego premjera „Majora Barbary“, arcydzieło G. B. Shawa. W roli głównej Stefan Jaracz. Reżyserja E. Wierciński. Dekoracje Wł. Daszewskiego.

Z OPERY. Dziś ukaże się po raz 20-ty opera Pucciniego „Turandot“.

Jutro o godz. 3-ej po poł. po cenach zniżonych opera „Rigoletto“.

Wieczorem drugi występ znakomitej śpiewaczki p. Guglielmetti w melodyjnej operze „Cyganerja“.

TEATR NARODOWY. Dziś nowa sztuka J. Szaniawskiego „Most“.

TEATR NOWY. Jeszcze tylko do niedzieli „Skąpiec“ Moliera.

W pełnych próbach sztuka Niccodemiego „Cień“. Premjera „Cienia“ na początku następnego tygodnia.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedja Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny“

TEATR POLSKI gra codziennie świetną sztukę Passeura p. t. „Kobieta. która kupiła męża“.

Jutro o godz. 4-ej po poł. grane będzie widowisko dla dzieci i młodzieży „Dwanaście godzin przygód“ J. Warneckiego. (Ceny biletów od 50 gr. do 5 zł.). Wieczorem „Kobieta, która kupiła męża“

W niedzielę trzy widowiska: o godz. 12 w poł. „Dwanaście godzin przygód“, o godz. 3-ej po poł. „Nietoperz“, o godz. 8-ej wieczorem „Kobieta, która kupiła męża“.

TEATR KAMERALNY. Teatr Kameralny występuje w sobotę z premję sztuki Zilahy'ego „Pokój Nr. 17 na III piętrze“. W głównych rolach Ewa Kunina, Karol Adwentowicz, Felicja Korzelska, Artur Kwiatkowski.

W niedzielę o godz. 4 po poł. „Dziewczęta w mundurkach“ po cenach zniżonych.

„BANDA“ W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea“ z Zulą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR MORSKIE OKO. Dziś rewja w 20 obrazach p. t. „Dodatek Nadzwyczajny“.

TEATR „8.30“. Gra ostatnią nowość Oskara Straussa p. t. „Kobieta, która wie czego chce“.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18). Gra ostatnie dni komedję K. Leczyckiego „Manekin zazdrości“.

Jutro o godz. 5-ej po poł. Teatr im. Żeromskiego daje fragmenty z dramatu Stefana Żeromskiego „Róża“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Dziś rewja p. t. „Baby rządzą“.

TEATR „BOMBA“ (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t.: „Aż do skutku“.

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Dzisiejszy Wielki Koncert Symfoniczny zapowiada się niezwykle interesująco. W charakterze solistów wystąpią: światowej sławy wiolonczelista Emanuel Fuerman i wybitnie uzdolniony pianista Bolesław Woytowicz.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

Pojedynek Jaracza z Jarossym

Pomiędzy gwiazdorami Teatrów Stołecznych Stefanem Jaraczem i Fryderykiem Jarossy'm odbędzie się oryginalny pojedynek.

Sekundantami St. Jaracza będą: A. Zelwerowicz i J. Kurnakowicz, sekundantami Jarossy'ego — Lopek Krukowski i Wł. Walter, funkcje lekarza spełniać będzie Loda Halama. Pojedynek odbędzie się w dużej sali „Colosseum“ w niedzielę dnia 5 lutego r. b. o godz. 12.30 w południe p. n. „Karnawał Warszawski“.

Dziś w Radjo

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofon. 1230 Urz. kom. PIM. 12.35 XIV koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15.15 Kom. gospod. 15.25 Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 Odczyt. 15.50 „Koncert życzeń“. 16.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Koncert ork. Filh. Łódzkiej. 18.00 Muzyka lekka. 18.50 Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „O lnie i wełnie“. 19.30 Feljeton p. t. „Wszystko to już było“... wygł. p. J. Waśniewski. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40 Wiad. sportowe. 22.45 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.55 Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

Dwudziestolecie Teatru Polskiego

Wciągu tego czasu odbyło się 7620 przedstawień i 291 premjer

Dn. 29 ub. m. minęło 20 lat od chwili otwarcia Teatru Polskiego, który pod kierownictwem Dyr. Arnolda Szyfmana stał się jedną z najpoważniejszych placówek teatralnych nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Znane i opisane są zasługi tego teatru na polu krzewienia wśród publiczności polskiej zamiłowania do artystycznego repertuaru w czasach niewoli, a więc w czasach dla teatru najcięższych. Wystarczy wspomnieć, że pierwszą sztuką, graną w Teatrze Polskim, był **„Irydjon“ Krasińskiego.**

W drugiem dziesięcioleciu (1923 — 1933) wysiłki artystyczne teatru szły w trzech kierunkach:

Przedewszystkiem w kierunku dobrania odpowiedniego repertuaru.

Ze sztuk klasycznych wystawiono więc następujące sztuki: **„Pan Jowialski“** Fredry, **„Sen Nocy Letniej“, „Król Henryk IV“, „Otello“, „Juljusz Cezar“, „Romeo i Julja“** Szekspira, **„Cyrano de Bergerac“** Rostand'a (dwukrotnie), **„Świętoszek“** Moljera, **„Dama Kameljowa“** Dumas'a, **„Adrjanna Lecouvreur“** Scribe'a, **„Sługa dwuch panów“** Goldoni'ego, **„Samuel Zborowski“** Słowackiego, **„Bolesław Śmiały“** i **„Noc Listopadowa“** Wyspiańskiego, **„Cud mniemany“** Bogusławskiego, **„Rewizor“** Gogola, **„Volpone“** Ben Jonsona.

Z zagranicznego repertuaru współczesnego najważniejszemi pozycjami były następujące utwory: **„To, co najważniejsze“** Jewreinowa, **„Ziemia Nieludzka“** de Curel'a, **„Uczta Szyderców“** Benelli'ego, **„Od poranku do północy“** Kaisera, **„Danton“** oraz **„Gra miłości i śmierci“** Romain Rolland'a, **„Żywa Maska“** Pirandella, **„Lojalność“** Galsworthy'ego, **„Car Paweł I“** Mereżkowskiego, **„Przedmieście“** Langera, **„Ostatnia Nowość“** Bourdet'a, **„Samum“** Lenormanda, **„Nowi Panowie“** de Flers'a, **„Pan Topaz“** Pagnol'a, **„Elżbieta“** Brucknera, wreszcie **„Kobieta, która kupiła męża“**, sztuka Steve Passeur'a, grana od kilku dni w Teatrze Polskim.

Z repertuaru polskiego grane były w drugim dziesięcioleciu w Teatrze Polskim m. inn. sztuki: Grubińskiego, Perzyńskiego, Kaweckiego, Krzywoszewskiego, Żeromskiego, Słonimskiego, Nowaczyńskiego, Wroczyńskiego, Miłaszewskiego, Zapolskiej, Grzymały - Siedleckiego, Hemara, Goetla, Nałkowskiej i Kiedrzyńskiego.

Specjalnie wiele uwagi poświęcił Teatr Polski w drugiem dziesięcioleciu obok Szekspira twórczości Bernarda Shaw. Grane były następujące sztuki: **„Nigdy nie można przewidzieć“, „Święta Joanna“, „Wielki Kram“, „Człowiek i Nadczłowiek“ „Zbyt prawdziwe aby było dobre“, „Lekarz na rozdrożu“** i **„Pygmalion“.**

Oprócz tych sztuk Tear Polski wystawił kilka widowisk popularnych i muzycznych, które cieszyły się olbrzymiem powodzeniem. Należą do nich: **„Broadway“, „Artyści“, „Szweik“, „Jim i Jill“** i **„Nietoperz“.**

Drugim kierunkiem pracy Teatru Polskiego było stworzenie jaknajświetniejszych przedstawień, tak pod względem reżyserskim, jak i aktorskim. Głównemi siłami reżyserskiemi w tym okresie byli obok Dyr. **Szyfmana** — pp. **K. Borowski, L. Schiller, W. Węgierko, St. Wysocka** i **A. Zelwerowicz.**

W tym czasie wyrosło też i dojrzało w Teatrze Polskim nowe pokolenie aktorskie, które stało się podstawą zespołów teatrów warszawskich.

Trzecim kierunkiem działalności Teatru Polskiego była troska o formę dekoracyjną i kostjumową przedstawień, która została doprowadzona do wysokiego stopnia doskonałości. Tutaj główne zasługi należą się **Fryczowi, Śliwińskiemu, Drabikowi, Daszewskiemu i Grochowskiemu.**

W ciągu ubiegłych 20 lat Teatr Polski dał **7620 przedstawień, premjer 291,** z tego **polskich — 109.**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.